

„Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze” (Łk 12, 34).

To przytoczone przez ewangelistę Łukasza nauczanie Jezusa, pokazuje Go podążającego wraz z uczniami do Jerozolimy na swą Paschę śmierci i zmartwychwstania. W drodze powierza im to, co sam nosi w sercu, w głębi duszy, zwracając się do nich [słowami] „mała trzódka”¹. Wyrażają one oderwanie od dóbr ziemskich, ufność w Opatrzność Ojca i wewnętrzne czuwanie oraz aktywne oczekiwanie na królestwo Boże.

W poprzednich wersetach Jezus zachęca ich, by oderwali się od wszystkiego, nawet od własnego życia i by nie martwili się o rzeczy materialne, ponieważ Ojciec wie, czego im potrzeba. Zachęca ich do szukania królestwa Bożego, do gromadzenia „skarbu niewyczerpanego w niebie”². Z pewnością Jezus nie nawołuje do bierności wobec spraw ziemskich czy do nieodpowiedzialnego zachowania się w pracy. Jego intencją jest usunięcie w nas lęku, niepokoju, strachu.

„Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze”.

„Serce” oznacza tutaj jednoczące centrum osoby, nadające sens wszystkiemu, czym ona żyje, jest miejscem szczerości, gdzie nie można oszukiwać ani udawać. Zwykle ujawnia ono prawdziwe intencje, to, co naprawdę się myśli, w co się wierzy i czego się pragnie. „Skarb” jest tym, co dla nas ma wartość najwyższą, a więc jest najważniejsze i – jak wierzymy – zapewni nam bezpieczeństwo teraz i w przyszłości.

„Dziś – mówił Papież Franciszek – wszystko się kupuje i za wszystko się płaci, i wydaje się, że samo znaczenie godności zależy od rzeczy, które można uzyskać dzięki sile pieniądza. Jesteśmy popychani jedynie do gromadzenia, konsumowania i rozrywki, uwięzieni przez poniżający system, który nie pozwala nam spojrzeć poza nasze doraźne i małostkowe potrzeby”³.

Ale w głębi duszy każdego człowieka pojawia się naglące pragnienie poszukiwania prawdziwego szczęścia, które nie zawodzi, którego żadne dobro materialne nie jest w stanie zastąpić.

¹ Łk 12, 32.

² Łk 12, 33.

³ Por. Papież Franciszek *Dilexit nos*, 218.

Chiara Lubich pisała: „Tak, jest coś, czego szukasz: jest w twoim sercu nieskończona i wieczna tęsknota; nadzieja, która nie umiera. Wiara, która przebija się przez ciemności śmierci i jest światłem dla tych, którzy wierzą: nie na próżno pokładasz nadzieję, wierzysz! Nie na próżno! Pokładasz nadzieję, wierzysz w Miłość”.⁴

„Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze”.

Słowa te zachęcają nas do rachunku sumienia: co jest moim skarbem, co jest tą rzeczywistością, której najbardziej pożądam? Może ona przybierać różne formy, takie jak status ekonomiczny, ale także takie jak sława, sukces, władza. Doświadczenie uczy nas, że trzeba nieustannie zanurzać się w prawdziwym życiu, które nie przemija, w radykalnym i wymagającym życiu ewangeliczną miłością: „Nie wystarczy, aby chrześcijanin był dobry, miłosierny, pokorny, łagodny, cierpliwy... Musi mieć dla swoich braci i siostr miłość, której nauczył nas Jezus. (...) Miłość bliźniego nie jest bowiem gotowością oddania życia. Jest oddaniem życia”.⁵

Każdego bliźniego, którego spotykamy w ciągu dnia (w rodzinie, w pracy, wszędzie) powinniśmy kochać taką miarą. Żyjąc tak, nie myślimy o sobie, ale myślimy o innych, żyjemy dla innych, doświadczając prawdziwej wolności.

Oprac.: Augusto Parody Reyes
i Zespół Słów Życia

⁴ Por. Ch. Lubich *Lettere dei primi tempi, giugno 1944*, Città Nuova Editrice 2010, s. 49.

⁵ Por. *Krok po kroku z Chiarą Lubich*, Fundacja Mariapoli, Wilga, s. 261-262.